

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy od powiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 20 A

Poznań, czwartek dnia 14 stycznia 1932

Rok XXVII

## Nowe komplikacje w Mandżurji

Zaostrzenie położenia politycznego w Europie, spowodowane znanym oświadczeniem kanclerza Brüninga w sprawie odszkodowań, odwróciło uwagę od wypadków, rozgrywających się na Dalekim Wschodzie. Tymczasem stają się one coraz intensywniejsze i wciągają w swój wir coraz to inne siły. Z jednej strony Japonia po zajęciu Czinczau zajęła już prawie całkowicie południową i środkową Mandżurję, usuwając wojska chińskie poza słynny mur chiński. Z drugiej strony okupacja ta skłoniła wreszcie Stany Zjednoczone do energicznych wystąpień.

Rząd waszyngtoński, opierając się na traktacie waszyngtońskim dziewięciu mocarstw z r. 1922 wystąpił do rządu japońskiego z notą, w której dowodził, że operacje wojskowe, jakie Japonia przeprowadza w Mandżurji, gotowe spowodować pogwałcenie tego traktatu. Cóż ten traktat przewidywał? Przewidywał poszanowanie integralności i niepodległości całego terytorjum chińskiego, a dla wszystkich państw zastosował zasadę „otwartych drzwi”, czyli zasadę swobodnego handlu na całym obszarze Chin. Rząd amerykański uważa, że akcja japońska gotowa naruszyć obie te zasady. Dlatego też sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych, p. Stimson oświadczył, że rząd amerykański nie uzna faktów dokonanych w Mandżurji i że wszelkie zmiany, jakiby chciano wprowadzić do stosunków prawnych, dotyczących Chin, musiałyby nastąpić za zgodą wszystkich państw, które podpisały traktat waszyngtoński z r. 1922.

Nota rządu amerykańskiego wywarła wszędzie silne wrażenie. Ameryka po długich wahaniach wracała do tradycyjnej polityki antyjapońskiej, a popierającej Chiny. Ale, rzecz znamienna, inicjatywa ta nigdzie nie wywołała entuzjazmu i nigdzie nie spotkała się z poparciem. Oczywiście Japończycy są oburzeni. Powołują się na to, że traktat waszyngtoński z r. 1922 utrzymywał zasadę koncesyj japońskich w Mandżurji, a obecne wypadki w tej prowincji mają jedynie na celu poszanowanie tych praw. Również niezadowoleni są Chińczycy. Ci twierdzą, że akcja rządu amerykańskiego przypomina zamknięcie drzwi domu, z którego złodziej zdążył wynieść całą biżuterję.

Ale, co ciekawsze, inicjatywa amerykańska nie spotkała się z poparciem żadnego mocarstwa. Rząd amerykański rozesał swoją notę do wszystkich państw, które podpisały traktat z roku 1922 w sprawie stosunków nad Oceanem Spokojnym. Prezydent Hoover liczył się niewątpliwie z tem, że przynajmniej wielkie mocarstwa przyłączą się do jego akcji. Tymczasem stało się inaczej. Rząd francuski oświadczył, że sprawa wypadków w Mandżurji jest przedmiotem obrad Rady Ligi Narodów i dlatego Francja sprzeciwia się, aby zagadnienie to miało przejść z tej płaszczyzny na płaszczyznę paktu waszyngtońskiego. Rząd angielski nato-

## Trzeci gabinet Laval

Tardieu ministrem wojny — Teke Brianda zatrzymuje sam Laval

Paryż, 14. 1. (Tel. wł.) Premier Laval otrzymał od senatora Paul Boncour, któremu zaofiarował tekę po Briandzie, odpowiedź odmowną.

Paryż, 14. 1. (PAT.) O godz. 12 w nocy ukonstytuował się 3-ci gabinet Piotra Laval. Prezesurę gabinetu i tekę min. spraw zagr. objął Laval, min. wojny Tardieu, min. spraw wewnętrznych Gathala, min. rolnictwa Foulde. Wszyscy pozostali ministrowie zatrzymali swe dotychczasowe stanowiska.

Paryż, 14. 1. (PAT.) Min. Cathala, który objął w nowym gabinecie tekę min. spr. wewn., zajmował stanowisko podsekretarza stanu w tem ministerstwie w poprzednim gabinecie, min. Foulde zaś, obecny min. rolnictwa, pełnił w poprzednim gabinecie funkcję podsekretarza stanu w tem ministerstwie.

Paryż, 14. 1. (PAT.) Laval po przedstawieniu swoich współpracowników w nowym gabinecie prezydentowi republiki Doumerowi oświadczył przedstawicielom prasy, że w czasie swojej wizyty u Brianda nalegał usilnie na to, aby popierał on w dalszym ciągu rząd swoim autorytetem i doświadczeniem w sposób, jaki będzie

uważał dla siebie za możliwy. Premier dodał, że w dniu dzisiejszym będzie w tej sprawie rozmawiał z Briandem. Na koniec premier Laval oznajmił, że nowy rząd przedstawi izbie w najbliższy wtorek.

Paryż, 14. 1. (PAT.) Natychmiast po ogłoszeniu listy nowego gabinetu ukazał się następujący komunikat: Powzięte przez p. prezydenta republiki postanowienie powierzenia p. Lavalowi misji utworzenia nowego gabinetu nie było żadną niespodzianką dla sfer politycznych, gdyż było ono tambrane w rachubę już od chwili złożenia przez premiera zbiorowej dymisji gabinetu. Wskutek szczególnych okoliczności, które wywołał kryzys ministerjalny, chociaż izba dep. nie wyraziła wotum nieufności ustępującemu gabinetowi, premier Laval postarał się utrzymać w swoim całokształcie skład gabinetu, którego premierem był aż do chwili śmierci Maginota. Było to bowiem rzeczą ważną, aby kryzys ministerjalny zlikwidowany został możliwie w jaknajkrótszym czasie bez względu na powagę sytuacji oraz ważne zadania, jakie ma przed sobą rząd francuski do rozwiązania, zwłaszcza w dziedzinie polityki zagr.

## Ludność polska w Prusach Wschodnich niepewna życia i mienia

Jawny bunt band hitlerowskich w Jedwabnie — Przygnębienie wśród Polaków

Królewiec, 14. 1. (PAT.) Wieś Jedwabno, w południowych Prusach Wschodnich, była ponownie świadkiem demonstracji niemieckich żywiołów hakatystycznych przeciwko polskiej mniejszości

W związku z napadem bojówek niemieckich na Polaków w połowie grudnia ub. roku, która to sprawa odbiła się echem w całej prasie europejskiej, bawił obecnie w Jedwabnie prokurator, celem przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie. Prokurator zarządził aresztowanie dwóch agitatorów, czemu jednakowoż licznie zgromadzeni hitlerowcy siłą przeszkodzili. Tłum, złożony

z 300 osób, obiegł prokuratora, urzędującego w miejscowej karczmie, i zażądał wydania aresztowanych. W następstwie tego jawnego buntu doszło do starcia z zawiązaną na pomoc policją. Ranni są zarówno po stronie tłumów jak i policji.

Wśród ludności polskiej wywołały wypadki ostatnich miesięcy niezwykle przygnębienie. Ludność polska nie jest pewna życia ani mienia. Osoby, przyznające się jawnie do polskiej narodowości, są przedmiotem nieustannych napadów i szykan ze strony hakatystów.

## Niemcy mogą płacić

Opinia delegata brytyjskiego w Komitecie Bazylejskim, Laitona

Londyn, 14. 1. (PAT.) Delegat brytyjski w Komitecie Bazylejskim do badania zdolności płatniczych Niemiec, Laiton, wngłosił wczoraj wieczorem w jednym z klubów londyńskich interesujące przemówienie o reparacjach

Laiton podkreślił, że moratorium celowi nie odpowiada, zwłaszcza o ile by to miało być moratorium 2-letnie lub nawet dłuższe, albowiem długo już czekać nie można z definitywnym załatwieniem spłat. Laiton uważa, że załatwienie powinno nastąpić najpóźniej w ciągu roku.

Niemiecki punkt widzenia co do określenia wszystkich długów Laiton nazywa nieekonomicznym. Gdyby nawet do tego doszło, to ktoś jednakże zapłacić musi. Niemcy w razie określenia reparacji i długów międzysojusznicy pozostałyby z zadłużeniem wewn. w wysokości tylko 500 milj. funtów czyli 8 ft. na głowę. Natomiast

Francja pozostałaby z zadłużeniem 2 miliardów 300 tys. czyli 56 ft. na głowę, a W. Brytania z zadłużeniem 6 miliardów 600 milj. czyli 150 ft. na głowę, Ameryka zaś z zadłużeniem 3 miliardy 200 milj. czyli 27 ft. na głowę.

Chciałbym spotkać takiego ekonomistę lub jakikolwiek kraj, któryby w tych warunkach starał się mnie przekonać, że Niemcy nie mogą nic płacić — oświadczył Laiton. Jasnym jest, że Niemcy mogą płacić i że można ustalić system, dostosowany do okresu depresji gospodarczej. Moim zdaniem konieczne jest dojście do porozumienia już obecnie i rozpoczęcie rekonstrukcji jaknajprędzej, bo długo czekać niepodobna. Byłoby bardzo pożądane, aby system dotychczasowy uległ zupełnemu przekształceniu, albowiem usunęłoby to źródło irytacji, oparte w pewnym sensie jeszcze na psychologii wojennej

miast odpowiedział wymijająco, iż władze japońskie wielokrotnie go zapewniały, że zasada „otwartych drzwi” w

niczem nie będzie naruszona przez okupację wojsk japońskich. Z tego powodu rząd brytyjski uznał, że nie potrzebuje

się przyłączać do inicjatywy amerykańskiej, a co najwyżej przedsięwzięć samodzielne kroki w Tokio. Prasa angielska złośliwie zaznacza, że nota amerykańska tylko zaostrzy położenie.

Słowem, dyplomację amerykańską spotkała porażka. Miała ona jednak tę dobrą stronę, że rzuciła nowe światło na układ sił nad Oceanem Spokojnym. Okazuje się, że Japonia ma więcej sympatii, niż się początkowo spodziewano. Zwłaszcza Francja i Anglia, które posiadają kolonie w Azji, zainteresowane są w tem, ażeby na tym rozległym kontynencie panował spokój i ład. Niebezpieczeństwo komunizmu z jednej strony, ruchy nacjonalistyczne w Indiach i Chinach z drugiej, zmuszają Francję i Anglię do liczenia się więcej, niż kiedykolwiek z Japonią, która reprezentuje w Azji pierwiastki ładu i autorytetu.

Inicjatywa amerykańska wykazała poza tem, że rząd Stanów Zjednoczonych nie posiada już tak bezwzględnego autorytetu, jakim cieszył się niedawno. Nie wiemy, czy odmowne stanowisko Francji i Anglii jest wynikiem jakiegoś ściślejszego porozumienia, które dotyczyłoby również spraw europejskich — niemniej zajęcie przez Anglię stanowiska, bliższego Francji, niż Stanom Zjednoczonym, ku którym doniedawna jeszcze zwracała się polityka brytyjska, jest bardzo znamienne.

Zatarg na Dalekim Wschodzie rozwija się więc dalej, wytwarza coraz jaśniejszą sytuację i nic nie wskazuje, aby miał się w najbliższym czasie zlikwidować, czy zlokalizować. Narazie widzimy, że konflikt mandżurski rozszerza się na inne wielkie mocarstwa. A kto wie, jaka atawistyczna nienawiść panuje w narodzie amerykańskim, zwłaszcza w Kalifornji, w stosunku do Japończyków, ten może spodziewać się dalszych niespodzianek.

## Krwawa ironja losu

Pisaliśmy wczoraj o krwawej ironji losu, że w procesie, wytoczonym posłom „Centrolewu”, skazani zostali na ciężkie więzienie ludzie, którzy — aczkolwiek nie wszyscy — utorowali drogę systemowi „sanacyjnemu”, oddając przez lata najdalej idące usługi twórcom tego systemu. Teraz notuje „Robotnik” wiadomość, którą należy dać również pod tytułem: krwawa ironja losu. Oto, co pisze:

„Za siedem dni Irena Kosmowska, jedna z najbardziej zasłużonych działaczek ludowych i niepodległościowych w Polsce, ma się znaleźć w więzieniu z wyroku sądowego za mowę, wygłoszoną w swoim czasie w Lublinie.

„Onegdaj zjawił się u ob. Kosmowskiej komisarz policji, Andruchowicz, chcąc ją odwieźć niezwłocznie do więzienia centralnego w Warszawie.

„Na skutek interwencji u prokuratora ob. Kosmowska uzyskała 7-dniowe odroczenie wykonania wyroku, celem uregulowania spraw osobistych. Ob. Kosmowska straciła przed bardzo niedawnym czasem matkę.”

Od siebie dodamy, że b. posłanka „Wyzwolenia” p. Kosmowska była dawniej jedną z najfanatyczniejszych, wprost bezprzymiślnych zwolenniczek Piłsudskiego i piłsudczyzny. Teraz idzie do więzienia za uwagi o Piłsudskim, wygłoszone w mowie na wiecu.

# Opinia francuska wobec jawnego buntu Niemiec

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Paryż, w styczniu.

W przeddzień konferencji w sprawie odszkodowań, wyzwanie, rzucone przez kanclerza Brüninga, sprawiło wrażenie istotnej bomby. Wyzwanie to bowiem jest już teraz jawnym buntem przeciwko „haraczowi“ „narzuconemu“ traktatem wersalskim. Nie należy bowiem zapominać, iż oficjalny raport ekspertów, zebranych w Bazylei, a podpisany przez p. Melchiora, delegata niemieckiego, utrzymuje, iż w obecnej tylko chwili Niemcy nie mogą uścić się ze swych zobowiązań. Raport zaś bynajmniej nie przesądza o przyszłości. Inaczej mówiąc, oświadczenie kanclerza Brüninga jest przede wszystkim aktem politycznym, dowodzącym dobitnie, że Niemcy nie chcą płacić odszkodowań.

Opinia francuska w tym też duchu omawia wystąpienie kanclerza Niemiec. Osądzając bezstronnie sytuację, przypomina ona, iż ostatnio w poważnym organie radykalnym, jakim jest „Dépêche de Toulouse“, dziennik, należący do braci Sarraut, naczelny jej redaktor wystąpił z niesłychanym pomysłem uczynienia raz jeszcze przez Francję wspaniałomyślnego „gestu“ i przekreślenia odszkodowań na rzecz przyjaźni francusko-niemieckiej! Jak jednak tę sugestję zrozumiał Berlin? — Bynajmniej nie jako wspaniałomyślną szlachetność, ale podobnie jak to miało miejsce ze sprawą przedwczesnej ewakuacji Nadrenji, jako należy mu posunięcie polityczne.

Oto do jakiej zuchwałości doprowadziła Niemcy fałszywa polityka pacyfistyczna. Rzesza teraz z cynizmem oświadcza, że dobrowolnie przez nią podpisany „ostateczny“ układ w sprawie długów jest rzeczywiście nowym „świściem papieru“. Jest to więc dramatyczne ukoronowanie ery locarneńskiej, rozpoczętej pod egidą pana Brianda, który, nie znając Niemiec, zaprzepścił w dobrej wierze wyniki zwycięstwa. Polityka ustępstw doprowadziła Europę do obecnego tragicznego momentu, w którym osobistość, poważnie zapatrującą się na sytuację, porównując ją niemal do pamiętnych chwil z 1914 r.

W jaki jednak sposób należy sobie tłumaczyć ów bunt Niemiec w przeddzień międzynarodowej konferencji w Lozannie? Sfery kompetentne są zdania, iż w „geście“ Berlina należy dopatrywać się nowego manewru niemieckiego, a mianowicie chęci przeciwstawienia Francji innym, prywatnym wierzycielom Niemiec i faworyzowania tych ostatnich. Ze na oświadczenie kanclerza Brüninga wpłynęła również wewnętrzna sytuacja Rzeszy, to rzecz pewna. Nie jest to jednak fakt pocieszający. Świadczy raczej o tem, że Adolf Hitler już obecnie wyraża przez usta oficjalnych przedstawicieli Niemiec jawny bunt przeciwko traktatowi. Dzisiaj dopiero można ościsnąć następstwa przedwczesnej ewakuacji lewego brzegu Renu!

Niemcy nie krepują się już niczem, jeżeli przed zebraniem konferencji, mającej raz jeszcze zająć się ich trudną sytuacją, oświadcza, że zawczasu, iż wybiła ostatnia godzina wszelkich wypięt wojennych. W takich warunkach, p. Flandin, francuski minister finansów, w sposób energiczny, oświadczył, iż byłoby bezcelowe jeździć do Lozanny. Jest bowiem niemożliwym przechodzić do porządku dziennego nad prawami Francji, a równocześnie domagać się jej pomocy i jej współpracy! Konferencja bowiem miała mimo wszystko utrzymać swoje obrady w ramach planu Younga.

Bunt Niemiec może mieć dalsze i poważniejsze następstwa, i to nie tylko w sprawie odszkodowań, ale i w sprawie zbrojeń. Pod tym względem niezmiernie charakterystyczną jest informacja berlińskiego korespondenta „Daily Express“. Donosi on bowiem, iż Niemcy już obecnie noszą się z zamiarem wystąpienia przy tej okazji z nowym ultimatum. W tym wypadku Rzesza będzie domagała się od państw europejskich albo tej rozbrojenia, albo też, pomimo swego bankructwa, zastosuje własny program zbrojeń, przekreślając zobowiązania wojskowe, zawarte w traktacie wersalskim!

W sferach francuskich liczą się już obecnie z tą ostatnią możliwością. — Wszyscy bowiem doskonale zdają sobie sprawę, że Berlin w niepoohamowanej swej zuchwałości gotów wystąpić z bezcelem i jawnym żądaniem rewizji traktatów. Dlaczegoż bowiem rozbrojenia konferencje w Genewie

nie mieliby Niemcy poprzedzić podobnym oświadczeniem, jakie uczynili teraz w przeddzień zebrania się konferencji w sprawie odszkodowań?

Chwila jest też istotnie wyjątkowo poważna. Na szczęście, berliński „coup de théâtre“ wpłynął niezawodnie na ewolucję przesilenia gabinetowego we Francji. Wybiła bowiem ostatnia godzina briandyzmu, który tak drogo kraj kosztował. Nie można się też dziwić, że w obecnej chwili opinia narodowa z ogromną surowością odnosi się do p. Brianda, uważając, iż pierwszą jego usługą, jaką od dziesięciu lat oddał Francji, była jego dymisja ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Z powodu bowiem jego zaślepienia, Niemcy nie domagają się już jakichkolwiek nowych ulg, ale oświadcza, że swą wolę i to przez usta oficjalnych swych przedstawicieli, skończenia z nienawidzonym „dyktatem“ wersalskim. Wobec tej sytuacji Francja oczekuje po swym nowym rządzie, że z nieugiętą energią będzie bronił jej słusznych praw i nie ustąpi przed nowymi szantażami.

Należy jednak ze smutkiem zaznaczyć, że w tej krytycznej chwili znajdują się jeszcze i to nie tylko pomiędzy socjalistami francuskimi, ale także i radykałami, pewne grupy polityczne wręcz oświadcza, iż to co kanclerz Brüning powiedział w sprawie odszkodowań jest tylko wyrazem opinii wszystkich Niemców oraz milionów jednostek na świecie, nie wyłączając w tem osobistości francuskich. Jak w takim wypadku dziwić się cynizmowi Berlina? I tak n. p. germanofilski organ „La Volonté“ wyraźnie zaznacza, że na to, żeby uregulować sprawę odszkodowań, należy wyjść poza ramy planu Younga i stworzyć coś na nowo.

Wystąpienie kanclerza Brüninga odbiło się bardzo głośnym echem nie tylko w kołach politycznych, ale także w całym kraju. Jeżeli sfery lewicowe oplakują ustąpienie p. Brianda, który „zainaugurował nową erę ludzkości“, pozostawiając po sobie takie „akty“, jak Locarno i pakt Kellogga (!), to natomiast socjaliści osądzają jego politykę znacznie bardziej surowo, oświadcza, iż nie wiele zostanie z jego dzieła! Tego rodzaju „De profundis“ jest oczywiście niedostateczną oceną

## Jeszcze z motywów wyroku

Najistotniejszą część motywacji wyroku w procesie brzeskim podaliśmy już. Poniżej podajemy szereg dalszych wyciągów z treści wyroku w dosłownym ich brzmieniu.

„Dążenie do obalenia rządu środkami legalnymi usprawiedliwione nie wymaga, a dążenie takie w drodze zamachu jest kodeksowo zakazane i nie mogą go usprawiedliwić ani szczerść i słuszność wystawionych przez zamachowców motywów ich działania, ani też słuszność zarzutów, jakie oni wysuwają przeciw rządowi. Wobec tego cały materiał, przedstawiony w tym kierunku przez obronę nie ma i nie może mieć żadnego znaczenia dla tej sprawy.“

Omawiając istotę kongresu krakowskiego, sąd stwierdza:

„A więc na kongresie krakowskim były wygłoszone podburzające przemówienia i została uchwalona rezolucja, zawierająca między innymi zapowiedź, że „centrolew“ ucieknie się do użycia siły, ale tylko w stosunku do przyszłego rządu zamachu, nawołująca do walki z rządem ówczesnym, ale wyraźnie nie podburzająca do uciekania się w tej walce do środków nielegalnych. W rezultacie te części rezolucji wywołują wrogi stosunek do rządu, ale z punktu widzenia kodeksu karnego są obojętne. Ale pozatem w innej „części, którą przywódcy „centrolewu“ określają, jako consilium abeundi, a nawet jako petycję do prezydenta Rzeczypospolitej, rezolucja zawiera takie w stosunku do Prezydenta i rządu ustalenia, do których, według obowiązujących w państwie praw, był upoważniony jedynie trybunał stanu, przepisy o ustroju którego dają gwarancje słuszności i bezstronności jego orzeczeń. Te atrybucje przywłaszczyło sobie gremium prawem nieprzewidziane, złożone z samych oskarżycieli, nieskrepowane żadnymi przepisami prawa, wydające osady zaocznie.“

„Wobec tego należy uznać, że osąd

równie zgubnej polityki, jaką przez lat siedem prowadzi rezydent na Quai d'Orsay.“

W obecnej chwili chodzi o przyszłość, o obronę narodową Francji. — Dlatego wszystkie czynniki narodowe nawołują do ostatecznego otrąśnięcia się z mrzonek złowrogiego mistycyzmu pacyfistycznego. Te właśnie nastroje znalazły wyraz w czasie pogrzebu ministra Maginot, który stał się wyrazem uczuć narodowej Francji, niespokojnej o swe jutro. Patriotyczna i podniosła atmosfera, jaka panowała w dniu tym w Paryżu, pochód wojsk, przez ulice miasta, wygłoszone mowy — wszystko to świadczyło, że zarówno sfery kompetentne, jak i naród zdają sobie sprawę z powagi chwili i potrafią bezcelnym wystąpieniem byłego wroga, zagrażającym pokojowi Europy, przeciwstawić kategoryczne „non possumus“.

I. Briares.

## Prezydja w radach miejskich

Projekt ustawy samorządowej znosi w całym państwie odrębne prezydja rad miejskich. Radom przewodniczący mają burmistrzowie. Wyjątek stanowią miasta Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów, Wilno i Łódź, gdzie zachowano prezydja, wybierane z Iona rad miejskich.

## Pod rządami „sanacji“

Przytaczamy niżej bez żadnych zmian notatkę z biuletynu z dnia 9 stycznia r. b., Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie:

„Wojewódzkie Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych w Łucku donosi, że na targach powiatowych na Wołyniu parę koni roboczych małych można nabyć za 30 — 40 złotych, większych, rasowych i roboczych cięższych — do 100 zł. za parę, konia wierzchowego od 250 do 350 zł. za sztukę. Pozatem częste są wypadki sprzedaży koni po 3 — 7 zł za sztukę, jak to miało już kilkakrotnie miejsce n. p. w powiecie zdołbunowskim.“

Fakt tych niebywale niskich cen wywołują już Niemcy w swej propagandzie. Niemieckie oficjalne Biuro Wolffa rozesłało n. p. wczoraj drogą radiową depeszę, podającą powyższy komunikat, jako odzwierciedlenie obecnego stanu gospodarczego Polski.

ten był wydany w trybie rewolucyjnym, był rewolucyjnym co do swej treści i mógł mieć jedyną sankcję — przymus rewolucyjny.“

Dalej powiedziane jest:

„W Toruniu i w Warszawie miały miejsce krwawe rozruchy, przyczem w obu wypadkach zachodziły następujące analogie: przewodniczący zebrań, w myśl zakazu władz bezpieczeństwa co do urządzania demonstracji pod otwartym niebem, formalnie wezwali uczestników zebrań do rozejścia się i nieformowania pochodów, ale, pomimo przyjętej na siebie odpowiedzialności za spokojny przebieg zebrań, nie dopilnowali, żeby ich wezwania zostały wykonane.“

„Dzięki temu w obu wypadkach zarządzenie władz bezpieczeństwa nie było wykonane i pochody zostały zorganizowane przy udziale milicji partyjnej. W obu wypadkach na czele pochodu były ustawiane kobiety.“

„W Toruniu podburzony przez milicję PPS tłum nie podporządkował się wezwaniu starosty do rozejścia się i dokonał na niego napadu, zadając mu ciężkie uszkodzenia ciała, policji stawiał opór, uciekając się przytem do aktów gwałtu i zadając 2 policjantom ciężkie rany, usiłował wreszcie rozbroić policję. W Warszawie policja przystąpiła do rozpraszania pochodu nie od czoła jego, gdzie były ustawione kobiety (za co potem stawiano jej zarzuty), a od tyłu pochodu.“

„Podczas tego rozpraszania podburzony tłum użył broni palnej, rzucił w policję granaty i w rezultacie było 2 zabitych i kilku rannych z tłumy, oraz kilku rannych policjantów.“

„Już sama zbieżność tych szczegółów przemawia za tem, że zajścia w obu wypadkach nie rozegrały się przypadkowo, a były wykonaniem uprzednio ustalonego planu.“

Sąd uznaje, że w stosunku do wszystkich oskarżonych, oprócz Sawickiego, wina ich z art. 10. k. k. została udowodniona.

„Powyższe wnioski sąd wysnuł jedynie na podstawie faktów wiarogodnie stwierdzonych i ustaleń samych przywódców „centrolewu“. Ale niezależnie od tego, samodzielny dowód winy oskarżonych stanowią informacje władz bezpieczeństwa, otrzymane w drodze konfidencjonalnej z wewnątrz partji, wchodzących w skład „centrolewu“.

„Według tych informacji przywódcy „centrolewu“ przygotowywali zamach. Informacje konfidencjonalne nie mogą oczywiście same w sobie stanowić dostatecznego dowodu winy, ale w tym wypadku one w świetle przytoczonych wyżej ustaleń, okazały się zgodnymi z rzeczywistością. Wreszcie tezy, wysunięte przez samych przywódców „centrolewu“, doprowadzają do jedynego wniosku: że w walce swej o obalenie rządu, której przywódcy „centrolewu“ nie negują, „centrolew“ nie miał innej drogi, jak drogę przemocy.“

„Tezy te są następujące: 1. System rządzenia w Polsce prowadzi kraj do zguby 2. W drodze konstytucyjnej usunąć tego systemu nie można. 3. Wobec tego, mając w parlamencie większość kwalifikowaną, potrzebną do oddania rządu pod sąd trybunału stanu, przywódcy „centrolewu“, w poczuciu swojej odpowiedzialności za losy kraju i narodu, przeniesli walkę na teren pozaparlamentarny. 4. Na tym terenie zamierzali oni dążyć do osiągnięcia swego celu, jedynie w drodze legalnej. 5. Na drogę zamachu wkroczyć nie mogli, bo zamach to wojna domowa, a wojna domowa to zguba Rzplitej i koniec jej niepodległości. 6. Rząd sam przygotowuje zamach z góry i przywódcy „centrolewu“, nie tylko w to wierzą, ale są o tem przekonani. 7. Takiego zamachu oni nie uznają, przeciwstawiają się mu siłą. 8. Wobec katastrofalnego stanu w Polsce, masy są wzburzone, przywódców trudno już je hamować.“

„Wychodząc z takich założeń, przywódcy „centrolewu“ musieli być dojsz do następujących wniosków:

„1. Jeżeli chodziło o uchronienie kraju od pewnej zguby, to dla nich, jako poczuwających się do obowiązku ratowania go, wszelkie drogi, a nie tylko legalne, były usprawiedliwione.“

„2. Wysuwamy szkopuł, że wojna domowa grozi zagładą niepodległości państwa, nie mogli odgrywać roli, albowiem sam rząd, według przekonania przywódców „centrolewu“, ma dokonać zamachu, a oni uznają, że wtedy przeciwstawiają się temu siłą, więc wojna domowa jest nieunikniona.“

„3. Jeżeli tak, to lepiej rząd wyprzedzić i przez użycie siły własnej udaremnić jego zamach, bo w przeciwnym razie rząd, przygotowawszy się do zamachu i do odparcia przeciwstawiającej się mu siły, ukazałyby się w lepszej sytuacji w porównaniu z tą, kiedy sam byłby zaskoczony zamachem.“

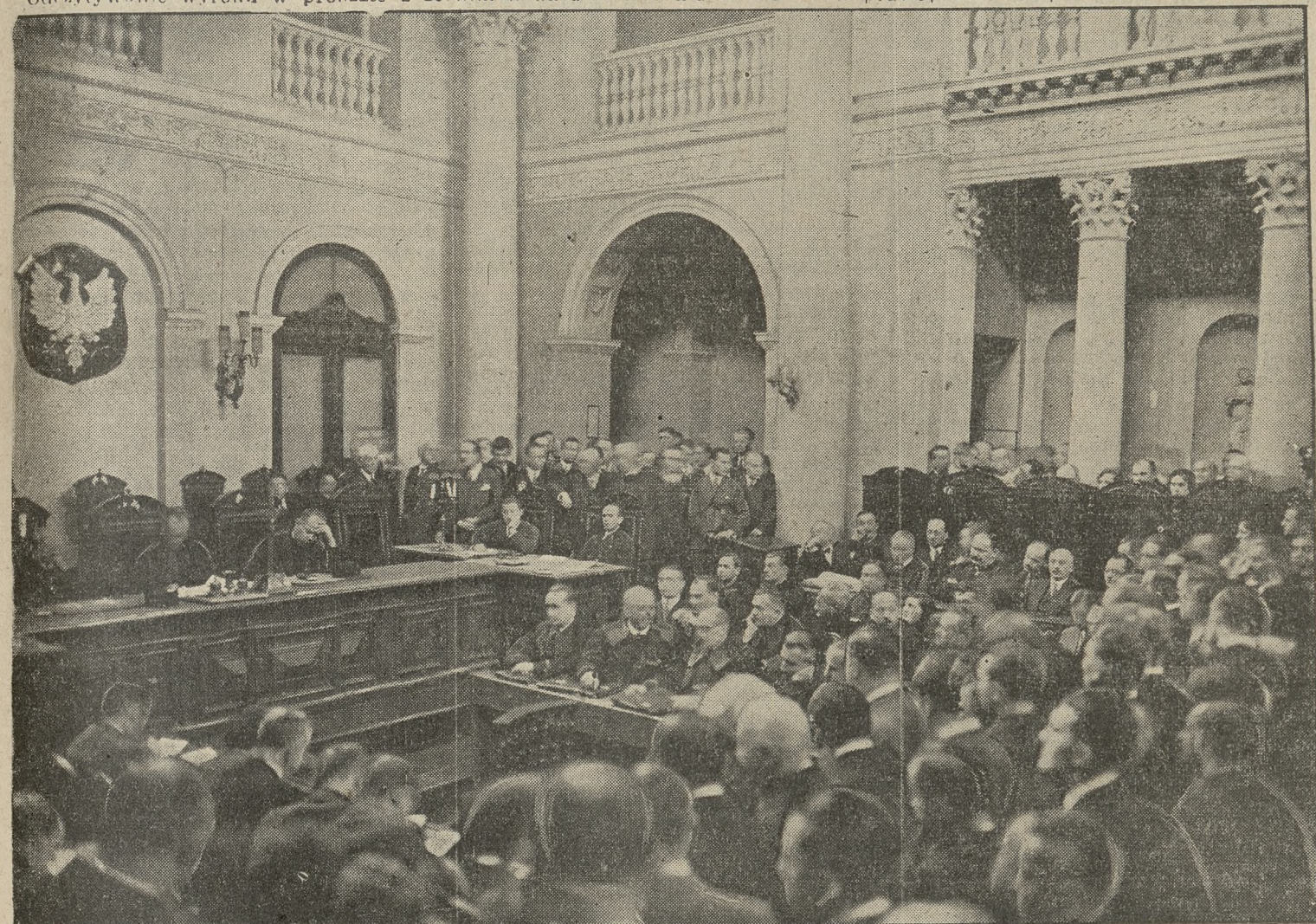
„4. Szkopuł, że wojna domowa grozi zagładą niepodległości Państwa powinieli powstrzymać „centrolew“ wogóle od wrogości w stosunku do rządu agitacji, albowiem, zgodnie z ich przeświadczeniem, groziła rewolucja z dołu, masy były i tak wzburzone.“

„5. Jeśli legalna walka parlamentarna, której „centrolew“ miał do rozporządzenia takie środki, jak oddanie całego rządu pod sąd trybunału stanu, nie doprowadza do pożądanego rezultatu, to tembardziej niema powodu do mniemania, że do tego rezultatu może doprowadzić legalna walka pozaparlamentarna, uciekająca się jedynie do pokojowych środków, do manifestacji w majestacie prawa odbywających się.“

„W tych warunkach, rozumując nadal kategorjami przywódców „centrolewu“ należałoby przyjąć, że jeśli oni rzeczywiście uważali sytuację wewnętrzną kraju za koszmarną, jak ją nazwał świadek odwodowy Rataj, i jeśli rzeczywiście poczuwali się do obowiązku i czuli się na siłach ratować kraj, to innej drogi oprócz drogi nielegalnej nie mieli i w skuteczność innego środka, oprócz przemocy, jako realni politycy wierzyć nie mogli. Tym wnioskom ani oskarżeni, ani świadkowie odwodowi, ani obrona żadnych argumentów nie przeciwstawili, na czem „centrolew“ opierał swoją wiarę w zwycięstwo na terenie pozaparlamentarnym, jeśli odrzucał środki przemocy, nie wskazali i wysunęli twierdzenie, że zamach na rząd w drodze przemocy wobec nowoczesnego uzbrojenia armji byłby przedsięwzięciem groteskowym. Takie twierdzenie w odniesieniu do tego sposobu, do którego, jak to wyżej udowodniono, zamierzali uciec się przywódcy „centrolewu“, nie ma w świetle przewodu sądowego uzasadnienia.“



Odczytywanie wyroku w procesie brzeskim w dniu 13 stycznia 1932 r. — Po prawej stronie p. sędzia Leszczyński.



Odczytywanie motywów wyroku w procesie brzeskim w dniu 13 stycznia 1932 roku. Na środku stołu sędziowskiego przewodniczący p. Hermanowski odczytuje motywy wyroku, na prawo od niego z głową wspartą na dłoni p. sędzia Leszczyński.

## W dzień ogłoszenia wyroku

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Warszawa, 13 stycznia.

Trzynasty stycznia. Dzień ogłoszenia wyroku. Zainteresowanie wyroku było bardzo silne. I w kołach politycznych i towarzyskich. Mówiono o tem już w parlamencie podczas wtorkowego posiedzenia Sejmu, mówiono o tem szeroko w kawiarniach i klubach.

W przeddzień, we wtorek, pojawiło się zawiadomienie „Iskry“ o wydaniu zarządzeń władz przeciwko gromadzeniu się publiczności i o poleceniach, wydanych władzom bezpieczeństwa, by nie dopuścić do żadnych demonstracji; przyczynę wydania tych zarządzeń „Iskra“ tłumaczyła zapowiedziami komunistycznych manifestacji z powodu trzech L (Lenin, Liebknecht, Luxemburg).

Istotnie od rana, gdy się wyszło na ulicę, czuć było rękę władz bezpieczeństwa. W tramwaju, jadącym przez Miodową, widać było kilka osób, które — wyczuć to było można z zachowania się — jechały do sądu.

Na Miodowej, jakkolwiek do 12-tej brakło jeszcze przeszło pół godziny — widać było żywsze tempo życia, przeciągające przez ulicę gromadki wyciekających osób. Patrole policji konnej przesuwały się po jezdni. Przed pałacem Paca silniejsza, niż zwykle eskorta policyjna. Na Kapucyńskiej, przylegającej do sądu, silna rezerwa policyjna. Na dużym dziedzińcu, wiodącym do gmachu, przechadzający się policjanci, przed samym gmachem starszy przewodnik policji w otoczeniu kilku umundurowanych, wewnątrz gmachu: w szatni, na schodach, przy wejściach do sal — policjanci mundurowi, o niemundurowych się nie mówi, bo się ich nie rozezna.

Publiczności mnóstwo. Takiego ścisłu nigdy nie było podczas całej rozprawy. Prezes sądu Kamiński postanowił nie czynić trudności przy przedostaniu się publiczności na salę. Mnóstwo pań, bardzo licznie zebrana palestra

ława prasowa przeludniona, ława obrońców w komplecie.

Wskazówki zegara posuwają się wolno. Upływa minuta za minutą. Rozmowy toczą się na temat, czy wyrok zostanie ogłoszony punktualnie. Ktoś wspomina o art. 102, mówiąc o przygotowaniu do spisku. Już 5 po 12-ej. Wozni starają się bezskutecznie zrobić jaki taki porządek pomiędzy publicznością.

Jest 7 po 12, gdy nagle rozlega się dzwonek. Zapowiedź wejścia sądu. Wchodzą w czarnych beretach na głowie kolejno sędziowie: przewodniczący Hermanowski, oraz dwaj jego towarzysze Rykaczewski i Leszczyński. Zajmują miejsca. Na ławie oskarżycieli zjawia się prokurator Rauze. Prokuratora Grabowskiego niema, podobno jest po cywilnemu na sali.

P. Hermanowski zaczyna czytać: „W imieniu Rzeczypospolitej“ i po kilku słowach głos mu się załamuje. Potem się opanowuje i czyta powoli, jak zwykle — cicho, niekiedy się zacinając.

Sędzia Rykaczewski wodzi wzrokiem po sali. Ma spojrzenie ostre, przenikliwe.

Jest chwila denerwującego napięcia. W sali co chwila jakiś szelest, szmer a wszystko to utrudnia złowienie słów przewodniczącego. Naraz dowiadujemy się o zwolnieniu całkowitem Sawickiego. Najmniej to ciekawa figura; sam akt oskarżenia wspominał o jego zabiegach o dostanie się do B. B.; podczas rozprawy wynikło, że miał rozmówki z wybitnymi przedstawicielami „sanacji“. Z jakiej racji dostał się on tutaj na tę ławę podsądnych?!

Nagle słychać, że trybunał odrzucił zastosowanie art. 101 do oskarżonych — zdrada stanu — a równocześnie przenika myśl, że widocznie musiał zastosować postanowienia innego artykułu. Tak jest. Już jest mowa w sentencji wyroku o dowiedzionem przygotowaniu do spisku celem obalenia rządu przemocą. Zatem art. 102. Wreszcie następuje wyliczenie oskarżonych w tym porządku, jak ich wymieniał akt oskarżenia.

Więc nasamprzód Liberman. Padają jakieś cyfry. Ach, to numer mieszkania. Druga cyfra. To wiek. Wreszcie trzecia: dwa i pół roku więzienia. Liberman słucha w skupieniu, ani nie drgnął. Tak samo nie drgnął Witos. Kiernik wyciąga się, przykładając rękę do uszu, by lepiej dosłyszeć. Idą nazwiska jedno po drugim. Dubois przyjmuje wyrok z uśmiechem.

A na sali — cisza, powaga, wstrząśnienie.

Lista oskarżonych już znana. Dziennikarze przeciskają się ku wyjściu, by copędzej dostać się do telefonów względnie wyjść z gmachu. Byle prędzej zawiadomić kraj i miasto. W przejściu spotykamy oskarżonego Putka, który się nieco opóźnił. Wszak dopiero godzina 12 minut 13. Znow trzynastka!

Czy przesąd? Ach, jakżeż się pomylił Ossowiecki. Przed paru dniami w pokoju prokuratorskim napisał na karteczce przewidywany przez się wynik: Witos, Kiernik i Sawicki całkowicie zwolnieni, a Liberman, Putek, Mastek, Ciołkosz, Dubois, Pragier najwyżej do roku więzienia... Więc gdzież jego zdolność przewidywania przyszłości?!

A czy przewidział, że sędzia Stanisław Leszczyński zgłosi votum separatum?!

Sąd siada, a przewodniczący poczyna szybko odczytywać motywy wyroku. Potrwa to do godziny 13-tej.

Tymczasem taksówki mkną z dziennikarzami do redakcji i telefonów. Na miasto przedostają się pierwsze wieści o wyroku... Za chwilę w stolicy i kraju pojawią się nadzwyczajne dodatki. Już dzwonią telefony. Idzie w kraj i zagranicę sentencja wyroku... H. W.

## Konfiskata „Kurjera Poznańskiego“

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w Poznaniu dokonał zajęcia Nr. 18 „Kurjera Poznańskiego“ (wydanie wieczorne) z dnia 13. 1. 1932 z powodu artykułu wstępnego p. n. „Po wyroku“, w którym uległy konfiskacie ustępy 6 i 7, rozpoczynając od słów: „Jakkolwiek wypadł wyrok“ — do słów: „rzeczywistej rzeczywistości“.

### Jaczejki hitlerowskie wśród policji

Berlin, 14. 1. (PAT). Według doniesień prasy policja meklemberska wpadła na trop szeroko zakrojonej akcji hitlerowskiej, prowadzonej wśród policji krajowej i zmierzającej do utworzenia jaczejek nar.-socjalistycznych.





















Mojej Szan. Klienteli  
do łaskawej wiadomości iż z dniem 16-go stycznia 1932 r. otwieram  
przy **ul. Podgórna 10**  
tuż przy Alejach Marcinkowskiego — w domu Banku Ziemi  
**czwartą filię sprzedaży mięsa, wędlin i konserw.**

Zadaniem moim będzie obsłużyć Szan. Klientelę stale wyborowym,  
świeżym towarem.

Z poważaniem  
**K. PRZYBYŁA, Poznań**  
Fabryka Konserw i Wyrobów Mięsnych.  
Pw 10 186-2.55  
Dotychczasowe miejsca sprzedaży: św. Marcin 24 — św. Marcin 22 — Porzłowa 31 — Wielka 22 — Pizeczka 2.

Otworzyłem  
**kancelarię adwokacką**  
w Krotoszynie  
Rynek nr. 27, telefon 44.  
**Roman Witecki**  
adwokat.  
zw 12 805

Wypłatę dywidendy w wysokości  
**6% czyli zł 60.- za kupon pro 1930/31**  
od akcji nom. zł 1000.-  
naszej Spółki skutecznie a od włącznie dnia 15-go  
stycznia 1932 r.: Bank Cukrownictwa w Poznaniu,  
Bank Ludowy w Inowrocławiu, Deutsche  
Bank und Disconto-Gesellschaft w Berlinie oraz  
Kasa nasza w Kruszwicy. dw 2522  
**Cukrownia Kruszwica Spółka Akcyjna.**

**Masło jeszcze tansze!!!**  
Najlepsze masło deserowe 1/2 kg. zł 1,80  
Fa. M. MICZYŃSKA, właśc. Karol Piątkowski  
Założ. 1872. Poznań, Plac Świętokrzyski 3. Tel. 36-58.  
Specjalny skład masła, jaj i sera.  
zw 12 807/8

**Restauracja Bazarowa**  
jest z dniem 1 kwietnia r. b.  
do wydzierżawienia.  
Zgłoszenia pisemne przyjmuje  
**Zarząd Bazaru Poznańskiego**  
Spółki Akcyjnej.  
Pw 10 189-2.58

**UWAGA! UWAGA!**  
**Poszukująca pracy inteligencja**  
panie i panowie do łatwej akwizycji potrzebni. Kaucja  
zł 20.— konieczna. Zgłoszenia plac Wolności 14a ofi-  
cyna I prawo czwartek i piątek 10—12 i 16—17. zw 12820

**Ogrodnika**  
żonatego, rutynowanego, od 1 kwietnia poszukuje się.  
Reflektuje się tylko na sęd pierwszorzędną, posiada-  
jącą kwalifikację specjalisty w hodowli kwiatów i ro-  
ślin krajowych oraz południowych. Zgłoszenia pisem-  
ne z dołączeniem świadectwa z ukończonej nauki oraz  
dotychczasowej praktyki przyjmuje  
**Maj. Pluskowęsy**  
poczta Chelmska — Pomorze.  
zw 12 876

Z powodu choroby sprzedam lub wydzierżawię moją  
dobrze prosperującą  
**HURTOWNIĘ PIW**  
wraz z fabryką wód mineralnych  
na bardzo korzystnych warunkach. Mieszkanie w razie  
potrzeby do dyspozycji. Samochód ciężarowy, 2 pary koni,  
3 platformy i szopa na 300 wozów, lodu na miejscu. Obrót  
roczny według ksiąg wynosi przeciętnie 250 000 do 300 000  
złotych. — Łaskawie zgłoszenia pod zw 12 786 do Kurjera  
Poznańskiego.

**Przyjmuje w komis**  
na bardzo dogodnych warunkach  
Jadalnie, sypialnie, gabinety męskie, salony, saloniki,  
oraz najróżniejsze inne przedmioty  
**POZNAŃSKI DOM KOMISOWY, Dominikańska nr. 3,**  
naprzeciw kościoła, tel. 24-42. Pw 10147-2,8

**OKUCIA**  
budowane  
mosiężne  
iniklochromowane  
wyrabia  
**METALCHROM Sp. z o.o.**  
POZNAŃ, Strumyka, wa 19.  
zw 12 811

**ODZIEŻ**  
balową  
wieczorową  
czyści chemicznie  
w 24 godz.  
**"BARWA"**  
Kałamajskiego.  
Pw 9 559-60-2.16

**Duży lokal**  
2 okna wystawowe przy  
Rynku Witdeckim, Gór-  
na Wilda 59, wydzierżawi  
gospodarz. zw 12804

**MŁODSZEGO**  
**EKSPEDJENTA**  
do detalicznego i hurto-  
wego handlu win, dobrze  
poleconego, poszukuje się  
Zgłoszenia do  
„PAR”, Al. Marcinkowskiego 11  
pod nr 2,52  
Pw 10 182-2.52

Adwokat i notariusz z poważną praktyką  
w mieście Sądu Okręg. **poszukuje**  
**WSPÓLNIKA**  
z gotówką. Oferty proszę nadesłać do eksped-  
ycji Kurjera Poznańskiego pod dw 2511

**LICYTACJA ZASTAWU**  
W piątek, 15 stycznia 1932 r., od godz. 11-jej począwszy,  
sprzedawać będę w firmie C. Hartwig, ul. Towarowa 15/20,  
na odpowiedzialność interesowanych najwięcej dającemu  
za gotówkę:  
towary kolonialne, a mianowicie: domieszki do ka-  
wy, płatki owsiane, czekolada, keksy, wino krajowe  
etc. Ponadto 1 kiosk oraz różnego rodzaju meble,  
jak: stoły, szafy, biurka, krzesła etc. Pw 10 190-2,61  
Brunon Trzeciak

**PRZETARG PRZYMUSOWY**  
W sobotę, dnia 16 stycznia 1932 r., o godz. 14-tej, na  
placu spedytora Stachowskiego, przy ul. Mała Garbary 9,  
sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:  
kredens, zegar stojący, gramofon z płytami, stół  
okrągły, krzesła, obraz olejny, leżankę, gobelin,  
kanapę, fotele, stół okrągły, biurko z fotelem, sto-  
jak do garderoby, szafę do książek, ponadto dywan  
prima velour 350x450 mało używany. nw 7 887  
Obejrzeć można 10 minut przed przetargiem.  
Krawczyk, komornik sąd., Dąbrówki 14

**Przetarg publiczny**  
na dostawę robót stolarskich dla gmachu Państwowego  
Gimnazjum im. J. Słowackiego w Warszawie, ul. Wawel-  
ska nr. 46, ogłoszony został na dzień 25 stycznia 1932 r.  
Bliższe warunki w „Monitorze Polskim” z dnia 12 i 13  
stycznia 1932 r.  
Przewodniczący Komitetu Budowy:  
(—) Inż. Arch. Jan Chojnowski. nw 7 921

# „CHODORÓW“

Spółka Akcyjna dla Przemysłu Cukrowniczego w Chodorowie  
podaje do wiadomości swoich Akcjonariuszy, iż wypłatę —  
uchwaloną przez Walne Zgromadzenie Spółki z dnia 19 listo-  
pada 1931 —  
**dywidendy**

za rok 1930/31, a mianowicie po zł 20,— od akcji nom. 100 zł,  
za każdy kupon oznaczony numerem 11 tak I jak i II emisji, usku-  
tecznie będzie począwszy od dnia 3 lutego 1932 **Powszechny**  
**Bank Związkowy w Polsce S. A. we Lwowie** w sposób  
następujący:

Każdy akcjonariusz winien przedłożyć wraz z kuponami  
numeryczny ich spis (w porządku liczbowym) w 3-ech egzemplarzach  
wraz z podaniem imienia i nazwiska i adresu akcjonariusza.  
Dwa egzemplarze spisu kuponów wraz z kuponami pozostają  
w Banku, który sprawdza numera kuponów wraz z załączonymi  
wykazami, trzeci egzemplarz spisu kuponów potwierdzony przez  
Bank otrzymuje akcjonariusz z potwierdzeniem ilości złożonych  
kuponów i kwoty na jaką one opiewają. Walutę należną otrzyma  
akcjonariusz za ponownym zgłoszeniem się do tegoż Banku  
na trzeci dzień po złożeniu kuponów. nw 8081

Równocześnie uwiadamia się, że obecnie dalszą **wymianę**  
**akcji markowych na złotowe** oraz **pobór złotych darmo-**  
**wych II emisji** przeprowadzać będzie **począwszy od 3 lutego**  
**1932 r. Bank Gospodarstwa Krajowego we Lwowie**, który  
również wypłacać będzie dotąd płatne kupony od tych wymienio-  
nych akcji.

Lwów, dnia 12 stycznia 1932 r.

**Zarząd.**

## Składu

w najlepszym położeniu  
(centrum miasta), **poszu-**  
**kiem** znana zaprowadzona  
firma chrześcijańska od  
zaraz lub później. Oferty  
do Kurjera Poznańskiego  
pod zw 12 810

**WALNE ZEBRANIE**  
Domu Rzemieślniczego, Tow. sądowo zapisanego, odbędzie się  
w poniedziałek, dnia 18 stycznia b. r., o godz. 11 w sali 19 Domu  
Rzemieślniczego, wejście z Wałów Zygmunta Starego.

- Porządek obrad:
1. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania. zw 12 816
  2. Sprawozdanie Zarządu za rok 1931.
  3. Sprawozdanie Rady Kontrolującej za rok 1931.
  4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za rok 1931.
  5. Udzielenie absolutorium.
  6. Wybór dwóch członków Zarządu w miejsce ustępujących.
  7. Wybór trzech członków Rady Kontrolującej w miejsce  
ustępujących.
  8. Zmiana § 11 statutu Domu Rzemieślniczego.
  9. Wolne głosy.
  10. Zamknięcie. Zarząd.

Walne zebranie udziałowców Spółki z ogr. odp. **ZWIĄ-**  
**ZFK POZNAŃSKICH CEGIELN W POZNANIU**, ul. Trze-  
ciego Maja nr. 5, uchwaliło likwidację Spółki per 1 stycz-  
nia 1932 r. Likwidatorem wyznaczony został p. Tadeusz  
Rakowicz z Poznania.

Wzywa się wszystkich wierzycieli wspomnianej spółki  
do natychmiastowego zgłaszania swych pretensyj na ręce  
likwidatora. Pw 10 105-1,52

Poznań, dnia 7 stycznia 1932 r.  
**Związek Poznańskich Cegielni Sp. z ogr. odp. w likwidacji**  
Tadeusz Rakowicz, likwidator.

## Ostrzeżenie.

Gazownia Miejska zwraca niniejszem  
uwagę P. T. Obywateli, by w okresie zimo-  
wym zabezpieczali swe piwnice przed mro-  
zami celem uchronienia rur gazowych od  
zamarznięcia. W wypadku ułatniania się  
gazu, co łatwo skonstatować można po  
zapachu, — należy zagrożone ubikacje prze-  
wietrzyć, otwierając drzwi i okna, a jedno-  
cześnie zatelefonować do

**Pogotowia Gazowego, tel. 32-36**  
czynne w dzień i w nocy.

Dostęp do zagrożonych miejsc z otwar-  
tym płomieniem jest jak najsurowiej  
wzbroniony.

## Gazownia Miejska w Poznaniu.

nw 8077

4 K. 11/31. **UCHWAŁA**. Termin przetargu nierucho-  
mości położonej w Szamotułach, zapisanej w księdze wie-  
czystej Szamotuły, karta 113, na nazwisko Karola Roesle-  
ra, wyznaczony na dzień 19 stycznia, odwołuje się. Sza-  
motuły, dnia 11. 1. 1932 r. Sąd Grodzki w Szamotułach.  
nw 7 922

### KONKURS

W Magistracie Poznańskim wakuje zaraz stanowisko  
płatnego członka Magistratu (rady miejskiej).  
Osoby ubiegające się o powyższe stanowisko zechcą  
do dnia 15 lutego 1932 r. zgłosić na ręce zastępcy przewo-  
dniczącego Rady Miejskiej Wybieralskiego w Poznaniu, ul.  
Mickiewicza 16, podania, do których należy dołączyć:

- 1) curriculum vitae,
  - 2) zaświadczenie posiadane obywatelstwa polskiego,
  - 3) świadectwo moralności,
  - 4) świadectwo lekarza powiatowego o stanie zdrowia,
  - 5) dowód ukończenia wyższych studiów.
- Do stanowiska płatnego członka Magistratu m. Pozna-  
nia przywiązane są pobory grupy V. pragmatyki urzędni-  
ków państwowych.  
Wnioski nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.  
**Zast. Przew. Rady Miejskiej**  
Bolesław Wybieralski. nw 8 076





